



## krótko

### Wspólna modlitwa

**RADOM.** W bazylice św. Kazimierza każdego czwartego dnia miesiąca o godzinie 17.30 odbywają się Msze św. i nabożeństwa ku czci św. Kazimierza. Sprawowane są one w intencji Radomia i diecezji.

### Nagroda dla szpitala

**KOŃSKIE.** Specjalistycznemu Szpitalowi św. Łukasza przyznano Polską Nagrodę Jakości. Jest jednym z kilku szpitali w całej Polsce, które mogą pochwalić się taką nagrodą. Na Zamku Królewskim w Warszawie z rąk wicepremiera Waldemara Pawłaka odebrał ją dyrektor placówki Wojciech Przybylski.

## Święto Patronalne AK i KSM

# Biskup wskaże prezesa

– Chcemy **wpisać nasze zaangażowanie w duszpasterskie plany biskupa** – mówi ks. Andrzej Jędrzejewski, diecezjalny asystent Akcji Katolickiej.

Tradycyjnie w Uroczystość Chrystusa Króla swe patronalne święto mieli członkowie Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Uczestnicy spotkali się najpierw w Auli Jana Pawła II w seminarium, gdzie wykład wygłosił ks. prof. Wiesław Przygoda. Potem w katedrze uczestniczyli w Eucharystii, której przewodniczył bp Henryk Tomasik. W czasie Eucharystii ślubowanie złożyło 29 nowych członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, z siedmiu parafialnych oddziałów.

– Cieszy nas to, że w ostatnich miesiącach powstały nowe parafialne



Po złożeniu ślubowania nowi członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży otrzymali legitymacje z rąk bp. Henryka Tomasika

oddziały Akcji Katolickiej – mówi ks. Jędrzejewski. Zaczęły działać w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Opocznie, w Jastrzębi oraz w radomskich parafiach pw. św. Brata Alberta i Miłosierdzia Bożego.

Dla diecezjalnego asystenta AK członkowie KSM to w przyszłości ludzie czynnie zaangażowani

w działalność Akcji Katolickiej. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej spotkał się po południu, 22 listopada, by wyłonić trzech kandydatów na stanowisko prezesa. Najwięcej głosów otrzymali: Jerzy Skórkiewicz, Jerzy Siwek i Stanisław Parzelski. Z tego grona biskup wskaże prezesa AK w naszej diecezji. **Ks. Zbigniew Niemirski**

## Życie z pasją



**RADOM.** Sierpniowa rekonstrukcja cudu nad Wisłą. Przemysław Bednarczyk udziela aktorom ostatnich wskazówek

Przemysław Bednarczyk, jak mało kto, potrafi zarażać swoją pasją. W przygotowywane przez niego rekonstrukcje historyczne młodzież angażuje się nawet w środku wakacji. Jest świetnym narratorem. Jego fachowe i pełne zaangażowania komentarze wręcz przenoszą widzów rekonstrukcji w przedstawiane czasy i miejsca. Jest nauczycielem historii i wiedzy o społeczeństwie w III Liceum Ogólnokształcącym im. Dionizego Czachowskiego w Radomiu. W tym roku został laureatem Nagrody Marszałka Mazowsza Adama Struzika. Otrzymał ją za działalność na rzecz upowszechniania dziejów Mazowsza, kultywowanie tradycji narodowych, organizowanie plenerowych lekcji historii, widowisk, spektakli, prezentacji filmowych oraz za publikacje o tematyce historycznej.

## Spotkania po ingresie



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

**Spotkanie duszpasterzy środowiskowych z bp. Henrykiem Tomasikiem rozpoczęła wspólna modlitwa**

**SEMINARIUM—KURIA.** Bp Henryk Tomasik rozpoczął spotkania, które mają być pierwszym etapem zapoznawania się z diecezją. 18 listopada ordynariusz diecezji przewodniczył sesji wykładawców i wychowawców w radomskim seminarium. W czasie obrad rozpatrywano podania alumnów proszących o dopuszczenie

do grona kandydatów do święceń diakonatu oraz o tych, którzy mają otrzymać strój duchowny. Dzień później bp Tomasik spotkał się z księżmi odpowiedzialnymi za duszpasterstwa środowiskowe. 20 listopada odbyły się pierwsze obrady, które zgromadziły księży dziekanów. **zn**

## Formowanie Akcji



KS. ANDRZEJ JĘDRZEJEWSKI

**O pracy wśród Polonii opowiada ks. Krzysztof Kozakiewicz**

**PIONKI.** W kościele pw. św. Barbary odbyło się drugie rejonowe

spotkanie formacyjne Akcji Katolickiej naszej diecezji. Uczestnicy wysłuchali wykładu o miłości w prawdzie, opartego na encyklice Benedykta XVI „Caritas in veritate”. Wygłosił go diecezjalny asystent Akcji Katolickiej ks. Andrzej Jędrzejewski. W czasie spotkania był czas na osobistą modlitwę i adorację przed Najświętszym Sakramentem. Gościem spotkania był ks. Krzysztof Kozakiewicz, który opowiadał o wieloletnich doświadczeniach pracy duszpasterskiej na Wyspach Brytyjskich. **pt**

## Konkurs szachowy

**RADOM.** W siedzibie Stowarzyszenia Centrum Młodzieży „Arka” odbył się III Ogólnopolski Konkurs Rozwiązywania Zadań Szachowych z okazji 91. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Zawodnicy mieli za zadanie rozwiązać dwadzieścia pięć zadań szachowych, w tym jedno papieskie. Nie wszyscy wiedzą, że Jan Paweł II ułożył wiele zadań



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

## Szkoła Animatora

**PIONKI.** W ośrodku oazowym odbyła się Szkoła Animatora połączona z rekolekcjami ewangelizacyjnymi. – Ruch Światło–Życie realizuje na co dzień zadania ewangelizacyjne. Jego członkowie nie zapominają jednak o własnej formacji, stąd zaproszenie do ośrodka oazowego w Pionkach grupy rekolekcyjnej z Przemysła. Tamejszy

moderator, ks. Daniel Trojnar, wraz z gronem młodzieży przez trzy dni wskazywał nam drogę, jaką w tworzeniu ruchu oazowego obrał sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki – informuje Mateusz Czapla. – Były to niezwykle dni bogatych przeżyć i głębokich refleksji na temat istoty naszej posługi – dodaje Ania Purgał. **mk**



MATEUSZ CZAPLA

**Pogodny wieczór przyniósł uczestnikom wiele radości**

## Starosta Roku

**PRZYSUCHA.** Starosta przysuski Marian Niemirski zdobył tytuł Najlepszy Starosta Roku 2009. To wyróżnienie przyznano mu podczas uroczystej gali, która odbyła się 14 listopada 2009 r. w Warszawie. Organizatorami konkursu były Mazowieckie Zrzeszenie Handlu, Przemysłu i Usług, Związek Pracodawców Warszawy i Mazowska oraz Europa 2000 Consulting Sp. z o.o. – Najbardziej się cieszę z faktu, że dbając o drogi i budynki, nie straciłem z oczu człowieka i jego problemów – powiedział po odebraniu nagrody Marian Niemirski. **mm**



ARCHIWUM MIASTA PRZYSUCHA

**Powiat przysuski cieszy się z nagrody przyznanej swemu staroście**

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:

[www.diecezja.radom.pl](http://www.diecezja.radom.pl)

**AVE** GOŚĆ RADOMSKI

radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom, ul. Prusa 6

TELEFON 048 36 32 479

REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski – dyrektor oddziału, Marta Deka, Krystyna Piotrowska

**Rozwiązywanie zadań szachowych wymaga dużej koncentracji**



Uroczystości pogrzebowe ks. prał. Jana Wojtana

W pożegnaniu kapłana wzięły udział tysiące wiernych

# Ojciec z różańcem

Opoczno nie pamięta takiego pogrzebu – mówili starsi uczestnicy uroczystości i ocierali łzy. Z nimi **plakało całe miasto i parafia.**



**Troską ks. Wojtana był człowiek, szukanie odpowiedzi na pytanie o to, co jeszcze można dla niego zrobić**



**Modlitwie na cmentarzu przewodzili: abp Zygmunt Zimowski (pierwszy z lewej) i bp Henryk Tomasiak**

**NA GÓRZE PO LEWEJ: Konfesjonał zmarłego proboszcza ozdobiły kwiaty**

**G**dy mroczna wieść okazała się prawdziwa, władze miasta ogłosiły trzydniową żałobę. W tragicznym wypadku samochodowym pod Wieniawą zginął ks. prał. Jan Wojtan. W jego samochód uderzyła czołowo naczepa, która oderwała się od nadjeżdżającego z naprzeciwka pojazdu.

Ks. Wojtan od dwunastu lat był proboszczem kolegiackiej parafii pw. św. Bartłomieja w Opocznie. W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział niemal czterystu kapłanów, wszyscy nasi księża biskupi oraz wielotysięczna rzesza wiernych. Parafianie pięć dni trwali na modlitwie przy swym zmarłym proboszczu.

Ks. Jan Wojtan do Opoczna przyszedł ze Starachowic, gdzie zorganizował parafialną wspólnotę, której patronuje św. Brat Albert. Zbudował tam kościół i dom parafialny.

– Od zawsze nazywaliśmy go ojcem – mówią członkowie wspólnot oazowych. – Choć był wspaniałym gospodarzem i budowniczym, na pierwszym miejscu zawsze stawał troskę o człowieka, szczególnie człowieka potrzebującego. Przedziwną siłą i autentycznością

przyciągał młodzież – dopowiada bp Stefan Siczek.

Rodzinną ziemią ks. Wojtana były Chybyce – parafia położona u stóp Świętego Krzyża. Potem było sandomierskie seminarium i wikariaty: Jedlińsk, Solec nad Wisłą, Klimontów, Starachowice i Radom. Wszędzie ks. Jan zostawiał ślady wiary, która przyciągała do Chrystusa.

W Opocznie podjął trud remontowych prac przy świątyni. Już dwa lata po jego przyjściu, decyzją bp. Edwarda Materskiego, kościół został podniesiony do godności kolegiaty. W prace przy kościele i jego otoczeniu włączali się wierni.

Ale główną troską ks. Wojtana zawsze był człowiek. W parafii powstawały wspólnoty duszpasterskie, które ogarniały wciąż nowe

kręgi – przede wszystkim tych najbardziej potrzebujących i zapomnianych.

Otwarty na opoczyńską tradycyjną pobożność, obecny w czasie wszystkich ważnych uroczystości i obchodów – choć sam bardzo pokorny i skromny – stał się prawdziwym patriarchą ziemi opoczyńskiej, autorytetem i wzorem. – Wiedzieliśmy, że nie lubił pochwał. Najchętniej chciał pozostawać w cieniu. Tymczasem był dla nas powiernikiem. Szukaliśmy jego rad – mówią opoczyńscy władarze.

Po wypadku w rozbitym samochodzie przeprowadzono skrupulatne oględziny. W dłoni kapłana znaleziono różaniec. Zmarł, modląc się. Wracał z Radomia do Opoczna, do swej parafii. Miał tu jeszcze tyle spraw i inicjatyw, które nosił w sercu.

**Ks. Zbigniew Niemirski**

## Dzień otwarty w radomskiej Farze

## Przed wielkim jubileuszem

**Radomianie chcą poznać swój kościół. Mogą to robić wspólnie z przewodnikami PTTK.**

Radomska Fara pracownicy przygotowuje się do swojego jubileuszu. Zanim w przyszłym roku świętować będzie 650-lecie, już teraz Stowarzyszenie Przyjaciół Radomskiej Fary zaprasza między innymi na bardzo ciekawe spotkania dotyczące historii tej świątyni. To dni otwarte, i to otwarte w pełnym znaczeniu tego słowa. Zawsze w trzecią sobotę miesiąca, od godz. 12.00 do 14.00, można przyjść na spotkanie z przewodnikiem i posłuchać, co też na przestrzeni wieków działo się z murami i w murach sędziwej jubilatki. – Chcemy pokazać mieszkańcom Radomia piękno tej świątyni, przedstawić sylwetki

ludzi z nią związanych. Stąd inicjatywa dni otwartych. Widzimy, że radomianie chcą poznać swój kościół, dokładnie zobaczyć, jak wygląda i jakie są z nim związane ciekawostki. A należy do nich renesansowa kaplica Kochanowskich – jedyny renesansowy zabytek w Radomiu, drzwi do zakrystii i portal kamienny porównywany z portalami na Wawelu – mówi Ewa Kutyla, pasjonatka i miłośniczka historii regionalnej, nauczyciel i przewodnik terenowy PTTK w Radomiu. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że w jubileuszowe obchody włączyła się Regionalna Pracownia Krajoznawcza PTTK w Radomiu, która jest inicjatorem dni otwartych Fary.

Na pierwszym spotkaniu było ok. 25 osób, a na drugie, 21 listopada, przyszło ich prawie 60. Większość z aparatami fotograficznymi. Atrakcją – oprócz zapoznania się z historią obiektu – była możliwość fotografowania wnętrza świątyni. Wszystko pod fachowym okiem



Wskazówek, jak fotografować, udzielił Ewa i Remigiusz Kutylowie

męża pani Ewy, zawodowego fotografa Remigiusza Kutylę, który na sobotnie spotkanie zaprosił swoich uczniów z LO im J. Kochanowskiego. Fachowe wskazówki w tym zakresie można było uzyskać też od pani Ewy, która jest instruktorem fotografii krajoznawczej. Uczniowie zapewne już zamieścili swoje zdjęcia na szkolnej witrynie internetowej. A wszyscy mogą

spróbować swoich sił w konkursie fotograficznym zorganizowanym z okazji jubileuszu Fary. Wszystko na temat tego i innych konkursów na stronie [www.fara.radom.pl](http://www.fara.radom.pl).

W grudniu kolejne dni otwarte. Historia kościoła poszerzona zostanie o życiorysy jego proboszczów. Państwo Kutylowie przypominają o zabranianiu ze sobą aparatów fotograficznych. **kgm**

## Spotkania w Duszpasterstwie Akademickim

## Pytania z odpowiedzią

Ten cykl spotkań to świetna okazja do znalezienia odpowiedzi na pytania dotyczące najdelikatniejszych sfer ludzkiego życia.

W ramach Duszpasterstwa Akademickiego odbywają się spotkania, których tematyka związana jest z małżeństwem i etyką seksualną. – Jest to jakaś kontynuacja forum akademickiego, które w poprzednich latach miało miejsce w środowisku Duszpasterstwa Akademickiego. Jako prelegentów staramy się zapraszać osoby znane, które mają coś szczególnego do powiedzenia na tematy związane z małżeństwem, z seksualnością. Jako duszpasterze akademicy odkrywamy również, że jest to temat trudny. Pewne wzorce kulturowe nie sprzyjają dziś budowaniu trwałych związków. Młodzi ludzie potrzebują takiego spojrzenia na małżeństwo, które byłoby spojrzeniem



Cykl spotkań na temat małżeństwa i etyki seksualnej rozpoczął o. Ksawery Knotz. Obok ks. Marek Adamczyk

wiary – zaznacza duszpasterz akademicki ks. Marek Adamczyk.

Pierwsze spotkanie z tego cyklu poprowadził o. Ksawery Knotz, autor książki „Seks, jakiego nie znacie”. Po spotkaniu prelegent odpowiadał na pytania. – Z

jednej strony jest wielka tęsknota, żeby przeżywać tę sferę swojego życia w perspektywie wiary. Ale pojawia się wiele pytań, wątpliwości i czasem trudno znaleźć właściwą odpowiedź. Dlatego tak ważne są osoby, które mogą

w tym pomóc – dodaje ks. Adamczyk.

Na środę 16 grudnia o godz. 18.00 w ośrodku Duszpasterstwa Akademickiego przy ul. Prusa 6 zaplanowano spotkanie z Wandą Półtawską, autorką książki „Beskidzkie rekolekcje. Dzieje przyjaźni księdza Karola Wojtyły z rodziną Półtawskich”. Z kolei 11 stycznia 2010 r. prelegentem będzie Szymon Grzelak. Młody psycholog pokazuje, w jaki sposób można powiązać sakramenty ze stawianiem wymagań, z wprowadzaniem dzieci w świat dorosłych. – Mamy nadzieję, że to, co powie Szymon Grzelak, będzie szczególnie przesłaniem skierowanym do młodzieży i nastolatków, jak przeżywać własne miłości, jak patrzeć na seksualność – mówi ks. Adamczyk.

Wszystkie spotkania mają charakter otwarty.

**Krystyna Piotrowska**

## Inwentaryzacja zabytkowych nagrobków w Radomiu

## Kto kupi pomysł?

Epitafium 21 oraz 1111 grobów – **co kryje się za tymi liczbami?**

**M**oim przewodnikiem po radomskim cmentarzu przy ul. Limanowskiego jest Janusz Wieczorek. Z wykształcenia historyk, nauczyciel, działacz samorządowy, były wiceprezydent Radomia i społecznik. – Trzeba mieć pomysł na czas emerytury – mówi z uśmiechem. – No a do tego pomysłu trzeba dodać pasję i kompetencje – pomyślałem z uznaniem.

### Kwatery i groby

Wchodzimy na najstarszą część cmentarza. Leży na niewielkim wzgórku. – Tutaj niemal 200 lat temu zaczął się cmentarz. Wybrano to wzniesienie, bo niżej teren był zabagniony – opowiada Janusz Wieczorek.



**Janusz Wieczorek przy nagrobnym krzyżu Walentego Staniszewskiego, który uczył historii i geografii w męskim gimnazjum w Radomiu, a zmarł w 1839 r. To najstarszy grób nauczycielski na tym cmentarzu**

Jest wiceprzewodniczącym Społecznego Komitetu Ochrony Zabytkowego Cmentarza Rzymskokatolickiego w Radomiu. Jego działacze, wszyscy społecznie, angażują się w zbiórki i różne przedsięwzięcia na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków.

– Epitafium w nazwie projektu to określenie symboliczne. Przywołuje między innymi napisy na starych nagrobkach. A liczba 21 określa ilość cmentarnych kwater, tych najstarszych, które chcieliśmy przejrzeć i zinwentaryzować – wyjaśnia mój przewodnik. Projekt „Epitafium 21”, pomysł Janusza Wieczorka, powstał ponad rok temu. W jego realizację zaangażowało się 182 uczniów i 32 nauczycieli z 19 radomskich szkół.

Odbyły się szkolenia i warsztaty. Wszystko trzeba było zrobić solidnie i fachowo. Wreszcie rozpoczęły się prace na cmentarzu. Po ich zakończeniu wynik był imponujący: sporządzono opisową i fotograficzną inwentaryzację 1111 najstarszych grobów. Realizacja tego projektu miała dwa cele. Pierwszy – poznawczy przyniósł

**W czasie prac inwentaryzacyjnych udało się znaleźć najstarszą mogiłę. Jest to zachowany fragment grobowca kpt. Franciszka Truszkowskiego. Ten żołnierz Napoleona brał udział w wyprawie na Moskwę. Zmarł w 1820 r. w wieku zaledwie 32 lat**

rzetelną dokumentację. Drugi – wychowawczy stał się wspaniałą, pogładową lekcją historii. – Ci młodzi ludzie dziś inaczej patrzą na cmentarze i stare groby. Potrafią czytać z nich przeszłość – mówi J. Wieczorek. Inicjator projektu „Epitafium 21” marzy o dalszych pracach inwentaryzacyjnych na kolejnych kwaterach cmentarza. Myśli także o wydaniu książki. Razem z komitetem czuwa ponadto nad renowacjami zabytkowych grobów. Na razie udało się odnowić dziesięć z nich.

### Dobre duchy

Cmentarzem przy ul. Limanowskiego opiekuje się parafia pw. św. Wacława. – Jej proboszcz ks. Andrzej Zarzycki to dobry duch naszego projektu. Pomagał i wspomagał. Ufundował też jedną z nagród w konkursie fotograficznym zorganizowanym po zakończeniu inwentaryzacji – opowiada Janusz Wieczorek. Takich dobrych duchów było więcej. Na pokonkursową wystawę swe pomieszczenia udostępniła Biblioteka Miejska przy ul. Piłsudskiego, nagrody ufundowały władze miasta. Dużą pomoc w organizowaniu szkoleń przygotowawczych okazał Sławomir Adamiec z Radomskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli.

Oglądamy mogiły. Mój przewodnik z dużą satysfakcją pokazuje te, które udało się odnowić dzięki zaangażowaniu komitetu.

Powoli kierujemy się w stronę cmentarnej bramy. – Inwentaryzowanie starych cmentarzy nie jest niczym wyjątkowym. Dzieje się to w całej Polsce. Ale robienie tego z młodzieżą i jej nauczycielami to coś wyjątkowego w skali kraju. Chętnie podzielę się tym pomysłem z innymi – dopowiada Janusz Wieczorek.

Społeczny Komitet Ochrony Zabytkowego Cmentarza Rzymskokatolickiego w Radomiu posiada własną stronę internetową: [www.zabytkicmentarza.radom.pl](http://www.zabytkicmentarza.radom.pl) i adres mejlowy [jaksaz3@wp.pl](mailto:jaksaz3@wp.pl).

**Ks. Zbigniew Niemiński**



**Odwiedzając najstarszą część cmentarza, można oglądać szereg nagrobków upamiętniających zmarłe dzieci**





MARTA DEKA

Chętnych do zdobycia ścianki wspinaczkowej nie brakuje



KRYSZYNA PIOTROWSKA

„Arka” i jej prezes ks. Andrzej Tuszyński mogą pochwalić się szeregiem przyznanych nagród i wyróżnień



# Arka na fali

**JUBILEUSZ.** Przed dziesięciu laty powstało miejsce, gdzie **radomska młodzież może rozwijać swoje pasje.**

tekst

**KRYSZYNA PIOTROWSKA,  
MARTA DEKA**

radom@goscniedzielny.pl

**Z** inicjatywy bp. Edwarda Materskiego, Urzędu Miasta i prezydenta Radomia 16 lutego 1999 roku powstało Katolickie Centrum Młodzieży „Arka”. Jego siedzibą stał się przekazany przez spółdzielnię mieszkaniową obiekt przy ul. Chrobrego 7/9 na osiedlu XV-lecia.

## Postawili na młodych

W tworzenie centrum zaangażowali się członkowie Ruchu Światło-Życie, oazy rodzin i cały szereg ludzi dobrej woli. Trzy lata później „Arce” nadano formę

prawną – powstało Stowarzyszenie Centrum Młodzieży „Arka”. Niemal od początku jego dyrektorem jest ks. Andrzej Tuszyński. – Chcieliśmy, żeby „Arka” była miejscem, gdzie spotykają się ludzie młodzi i decydują o tym, co się tu dzieje, czyli nic dla młodzieży bez młodzieży. Zastanawiałem się, czym jest mocny Radom. Dlatego przy „Arce” utworzyliśmy grupy taneczne. Tak też powstała grupa Idol. Dziś tańczy tam około dwa tysiące dzieci – mówi ks. Tuszyński.

Z czasem do „Arki” przychodziło coraz więcej młodzieży i dzieci. Prężnie działała scena młodzieżowa.

Odbływały się liczne koncerty. Powstała galeria „Arki” i odbywały się tu słynne już dyskoteki. Ks. Tuszyński śmieje się, że żaden z kapłanów, a może nawet nikt z osób świeckich nie był tyle razy na dyskotekach co on, bo w ciągu tych minionych dziesięciu lat uzbierały się ich setki.

Jako że „Arka” od początku chciała promować młodzież, powstał konkurs Ośmiu Wspaniałych. Stał się on zalążkiem utworzenia przy „Arce” młodzieżowego wolontariatu. – Pokazujemy tę dobrą młodzież. Weszliśmy w programy

stypendialne. Zaczęliśmy tych młodych ludzi formować w duchu wartości chrześcijańskich, ale i w ten sposób, żeby działali na rzecz całej społeczności. Do dziś około dwa i pół tysiąca młodych ludzi nauczyło się pisać projekty, zaczęliśmy szkolić wolontariuszy, a nasza praca z młodzieżą polega m.in. na wychowaniu poprzez pracę. – Pamiętam młodą dziewczynę, która gdy przychodziła do „Arki”, wciąż narzekała na swój wygląd, że tu ma za dużo, tam ma za dużo. Kiedy poszła do młodego chłopca, który leżał przykuty do łóżka, powiedziała: – Jaka ja byłam głupia, że marudziłam. Co ma powiedzieć ten chłopak, który może tylko leżeć. To była niesamowita praca wychowawcza. Naszym podopiecznym zawsze dawaliśmy jakieś zajęcia. I dziś tak jest, że młodzież powinna przy „Arce” na rzecz wolontariatu przepracować dwie godziny – opowiada ks. Andrzej.

## Z prądem

Mijały lata i „zatkała się” siedziba „Arki”. Była tam już wspomniana nauka tańca, nauka gry na instrumentach, kółka szachowe, plastyczne, kawiarnia i kawiarenka internetowa, dyskoteki i koncerty. – To miejsce nie jest z gumy i nie dało się rozciągnąć. Dlatego zaczęliśmy szukać jeszcze drugiego takiego miejsca, w którym moglibyśmy się rozwijać. Trzy lata temu zakupiliśmy za 1 proc.

**Załoga w czasie rejsu. Od lewej: Piotrek Kowalski, Agnieszka Banasik, Kamila Kapciak, Justyna Jagiełło i Konrad Gabrylewicz**

dzięki wygranemu konkursowi zorganizowanemu przez Fundację J&S Pro Bono Poloniae, która sfinansowała remont mocno zniszczonego budynku, daje pieniądze

na jego utrzymanie i zatrudnienie instruktorów. Programem objętych zostało 57 dzieci.

SNS proponuje dzieciom trzy bloki, w ramach których mogą rozwijać swoje zainteresowania. Same wybierają te dla nich najciekawsze. A propozycji jest bardzo dużo. W ramach bloku sportowego działają sekcja piłki nożnej, siatkowej i koszykowej, basen i ścianka wspinaczkowa. – Nasza ścianka cieszy się wielką popularnością. Już zakończyliśmy sezon, ale w tym roku nie było dnia, żeby ktoś się na nią nie wspinał. Była tak oblegana, że farbę nawet na niej zdarli. Mamy czterech przeszkolonych wolontariuszy, którzy uczą wspinania się i czuwają nad bezpieczeństwem – mówi ks. Tuszynski.

Poza sportem dzieci mają do wyboru naukę tańca i śpiewu. Kto czuje się na siłach, może napisać bajkę w ramach warsztatów dziennikarskich. Później na zajęciach teatralnych te bajki będą przeniesione na scenę arkowego teatru. Pod czujnym okiem specjalistów dzieci mogą też rozwijać swoje zdolności plastyczne. Budynek SNS-u robi wrażenie na przychodzących tu osobach. Jest przestronny i kolorowy. Zdobną go barwne prace plastyczne młodych artystów. W sali, gdzie odbywają się zajęcia taneczne, jedna ściana pokryta jest taflą lustra. Nic dziwnego, że widząc w nim swoje postępy, chce się tańczyć. Niebanalna jest też kuchnia z pełnym wyposażeniem. To dla tych, którzy chcą poznawać tajniki sztuki kulinarnej. – Powstał też nowy pomysł – opowiada ks. Andrzej. – Chcemy stworzyć w budynku obok kuchni dla dzieci. Ten pomysł chodził za mną już od czasu bp. Jana Chrapka. Pamiętam, jak biskup mówił do mnie: „Żeby tam w niebie nie powiedzieli, że nie robiliśmy tutaj nic na rzecz dzieci ubogich i bezdomnych”. Często spotykałem dzieci głodne i to jakoś tak głęboko leżało mi na sercu – mówi ks. Andrzej. Projekt tej kuchni powoli jest już realizowany, choć nie jest łatwo, bo związane są z nim duże koszty, a budynek wymaga remontu. To ma być kuchnia inna niż wszystkie. Dzieci mają nie tylko korzystać z posiłków, ale również same je przygotowywać. Do przyrządzania potraw posłużą im warzywa, które same wcześniej zasieją i będą uprawiały

w ogródku. Ogródek już jest. Zebrano już pierwsze plony.

O ile pierwsza „Arka” przy ul. Chrobrego mieści się w jednym budynku, o tyle ta druga na Starym Mieście może pochwalić się nie tylko budynkami, ale i dużym placem. To tu w ciepłe dni organizowane są różne imprezy: Dzień Dziecka, festyny, koncerty. Dzieci urządzają sobie tu też imieniny i urodziny. Sprzyja temu przestronny grill wybudowany w góralskim stylu.

## Pozytywne uzależnienie

Ksiądz nie ukrywa, że z dziećmi, które przychodzą do „Arki”, wiąże pewne plany. Liczy na to, że w przyszłości zasilą szereg wolontariatu. – Nasi wolontariusze zawsze znajdują pracę. Podam przykład. Jedna z nich, Ania, starała się o stanowisko w firmie zagranicznej w Krakowie. Razem z nią o to miejsce pracy ubiegało się 150 osób. Właściciel przyjął właśnie ją, z tego względu, że była wolontariuszem. Powiedział jej: „Chcę ciebie, bo jako wolontariusz pracowałaś za darmo. Wiem, że jak ci zapłacę, będziesz u mnie dobrze pracowała”. Wolontariat jest bardzo popularny na Zachodzie – mówi ks. Tuszynski.

Obecnie szkolne koła wolontariatu działają w trzydziestu dwóch szkołach, a wolontariat w Radomiu należy do jednego z najlepszych w Polsce. – We wszystkich szkolnych klubach młodzieżowego wolontariatu jest około 600 członków. Chodzą do ośrodków pomocy społecznej, do domu starców, do domów dziecka, do rodzinnych domów dziecka i przedszkoli. Pomagają tym, którzy tej pomocy potrzebują. Oczywiście wszyscy uczestniczą w akcjach, które organizujemy, czyli feriiach z „Arką”, Dniach Dziecka, Wigiliach na deptaku i szeregu innych akcji. Ale wolontariat to nie tylko praca. Organizowane są bal i rajd wolontariusza. Do tego dochodzą wakacyjne obozy dla tych, którzy potrafią najlepiej pracować i mają dużo energii i pomysłów, są kreatywni. Zabieramy ich na obóz dla liderów – opowiada pracownik „Arki” Kamila Kapciak. Kamila do „Arki” trafiła sześć lat temu. Wciągnęło ją pisanie projektów i wolontariat.

– Sami się utrzymujemy, sami pozyskujemy fundusze. Wszystkiego musieliśmy się nauczyć. U nas w „Arce” nie ma nic za darmo. Młodzi myśli projektami,

jeśli chcą coś zrobić, to muszą to po prostu wypracować, a my im dajemy wędkę, czyli uczymy ich, jak napisać projekt, gdzie napisać itd. I tu jesteśmy, ja to tak nazywam, bardzo nowoczesną organizacją – mówi ks. Tuszynski.

Justyna Jagiełło studiuje pedagogikę. Dzięki „Arce” została w Radomiu. Wcześniej planowała, żeby rozpocząć studia w innym mieście. Gdy zaangażowała się w wolontariat, to – jak sama mówi – cały świat obrócił się do góry nogami i wszystko teraz kręci się wokół „Arki”. – „Arka” to jest takie uzależnienie, ale pozytywne – mówi Agnieszka Banasik. O „Arce” usłyszała w kościele, to było ponad cztery lata temu. Teraz jest superliderem tak jak Justyna i Damian. Pomaga nadzorować pracę wolontariuszy, którzy są w klubach, i liderów wolontariatu. Jest w II klasie liceum. Konrad liderem wolontariatu został we wrześniu ubiegłego roku. Tak jak jego koledzy i koleżanki nie obraża sobie życia bez „Arki”.

5 grudnia przypada Międzynarodowy Dzień Wolontariusza. Za jego przygotowanie w „Arce” odpowiedzialny jest Piotrek Kowalski, pedagog i wolontariusz od 2000 roku. – Jako stowarzyszenie zaczynamy świętować już dzień wcześniej. Przewidziana jest minigra miejska związana z wolontariatem dla wolontariuszy i dla młodzieży. Zadania w grze będą związane z historią wolontariatu, „Arki” i naszym miastem. W samo południe w Resursie zapraszamy na wykład „Wolontariat – to się opłaca”. Wieczorem i w sobotę odbędą się warsztaty dla wolontariuszy i młodzieży – informuje Piotrek.

W tym roku „Arka” obchodzi dziesięciolecie istnienia. – Rozwijamy się szybko, ale nie chcemy marnować czasu. Jest tyle projektów, tyle różnych inicjatyw. Pracują tu bardzo młodzi ludzie. Dzięki ich dynamizmowi możemy realizować całą masę fajnych pomysłów. Wolontariusze zaczynają być naszymi pracownikami – mówi ks. Andrzej Tuszynski. Zapytany o marzenia, bez namysłu odpowiada. – Żeby rozbudować „Arkę” na Starym Mieście. Uruchomić Centrum Wolontariatu Międzynarodowego i stworzyć bazę noclegową dla jego potrzeb. Żeby ruszyła kuchnia dla dzieci. A tak, to chyba wszystkie marzenia mi się spełniły. Jestem szczęśliwym człowiekiem. ■



W imieniu nieżyjącego ojca Franciszka Jaskulskiego odznaczenie odebrała Maria Jabłkowska (na zdjęciu obok z kwiatami)



KRYSTYNA PIOTROWSKA

## Odznaczenie dla mjr. Franciszka Jaskulskiego, pseudonim Zagończyk

# „Wyklęty” bohater

**Prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył pośmiertnie mjr. Franciszka Jaskulskiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.** Odznaczenie odebrała córka, Maria Jabłkowska.

Odznaczenie w imieniu Prezydenta RP wręczył poseł Przemysław Gosiewski. – Mam zaszczyt wręczyć odznaczenie, które jest wyrazem wdzięczności Rzeczypospolitej dla osoby pana majora, ale jest również wyrazem uznania dla wszystkich żołnierzy, którzy po 1945 roku mieli wielką odwagę walczyć z władzą komunistyczną. Ta walka nie była zwycięska, ale była potrzebna po to, byśmy dziś żyli w wolnej

Polsce – mówił poseł. Córka mjr. Franciszka Jaskulskiego nie kryła łez wzruszenia. Podziękowała w imieniu całej rodziny za zaproszenie na tę podniosłą uroczystość. Słowa podziękowania padły także pod adresem tych, którzy się do jej uświetnienia przyczynili, a zwłaszcza dr. Ryszarda Śmietanki-Kruszelnickiego z Instytutu Pamięci Narodowej, autora m.in. publikacji o majorze Jaskulskim i o podziemiu niepodległościowym. – To dla mnie bardzo ważne, że nie zaginie to, co mój ojciec robił dla swojej ojczyzny. Pamięć o nim będzie istniała, tym bardziej że w Radomiu w 2001 roku stanął pomnik jemu poświęcony – mówiła pani Jabłkowska. Obecny na spotkaniu Ryszard Śmietanka-Kruszelnicki przypomniał sylwetkę „Zagończyka”. Uroczystość przekazania orderu zgromadziła parlamentarzystów, radnych miejskich, przedstawicieli IPN, reprezentantów organizacji kombatanckich, przedstawicieli duchowieństwa,

służb mundurowych, rodziny i bliskich majora Jaskulskiego.

Choć przekazany w Radomiu Krzyż Oficerski Odrodzenia Polski przeznaczony był dla jednej osoby, to – jak zaznaczył poseł Gosiewski – uroczystość jest pochyleniem się nie tylko nad majorem Jaskulskim, ale nad całym pokoleniem osób, które wówczas okazały się niezłomne. – Dziś dużo wiemy o żołnierzach AK, o zrywach niepodległościowych okresu PRL-u, ale ludzie często określane jako żołnierze wyklęci, są wciąż białą kartą, która dzięki Instytutowi Pamięci Narodowej jest krok po kroku odkrywana – mówił Przemysław Gosiewski.

Major Henryk Jaskulski „Zagończyk” urodził się w 1913 roku w Rauxel-Castrop w Niemczech. Zmarł w kieleckim więzieniu 19 lutego 1947 roku. To postać nietuzinkowa. Przykład polskiego patrioty z pokolenia, które miało możliwość kształcenia się w wolnej Polsce, dla którego miłość do ojczyzny oznaczała poświęcenie

wszystkich spraw osobistych i rodzinnych. W 1939 roku ochotniczo zgłosił się do Wojska Polskiego. Brał udział w obronie Warszawy. W czasie wojny dowodził oddziałami Armii Krajowej, brał udział w akcji „Burza”. Aresztowany w 1944 roku, karę więzienia odbywał we Wronkach, skąd dokonał brawurowej ucieczki. Po 1945 roku walczył z nową władzą jako dowódca kieleckiego okręgu Wolność i Niezawisłość. Przyniósł się do zorganizowania na tym terenie licznych oddziałów partyzantki antykomunistycznej, które między innymi opanowały Szydłowiec i Skaryszew. W lipcu 1946 roku „Zagończyk”, zdradzony przez jednego z bliskich współpracowników, został aresztowany przez UB. Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach skazał go na karę śmierci. Wyrok wykonano trzy dni przed wejściem w życie amnestii. Do dziś nie odnaleziono miejsca, w którym „Zagończyk” został pochowany.

kgm

■ R E K L A M A ■

miłego  
dnia!

Plus  
radio

tel. 048 360 83 37  
www.radioplus.com.pl

90.7 · 94 fm